

KRZYSZTOF WÓJCIKI

"KSIĘGA BALEWOCHWALCZA"





PRAPREMIERA MAJ 1992

DYREKTOR NACZELNY
JAN BOREK

DYREKTOR ARTYSTYCZNY
JACEK ANDRUCKI

PAN COGITO SZUKA RADY

TYLE KSIĄŻEK słowników
opasie encyklopedie
ale nie ma kto poradzić

zbadano słońce
księżyc gwiazdy
zgubiono mnie

moja dusza
odmawia pociechy
wiedzy

wędruje tedy nocą
po drogach ojców

i oto
miasteczko Braclaw
wśród czarnych słoneczników

to miejsce które opuściliśmy
to miejsce które krzyczy

jest szabas
jak zawsze w szabas
ukazuje się nowe Niebo

-szukam ciebie rabi

- nie ma go tutaj -
mówią chasydzi
- jest w świecie szeolu

- miał piękną śmierć
mówią chasydzi
- bardzo piękną
tak jakby przeszedł
z jednego kąta
do drugiego kąta
cały czarny
w rękę miał
Torę płonąca

- szukam cię rabi

- za którym firmamentem
ukryłeś mądre ucho

- boli mnie serce rabi
- mam kłopoty

może by mi poradził
rabi Nachman
ale jak mam go znaleźć
wśród tyłu popiołów



jemnicę jej łaski,
które rozgrywa
m, nie znamy
obą. Czy jest to
e wielu
ad jak wieloma
zytanymi
jednym - baczna
a prędko i pobieżnie,
m słowie, które

słowo, całego życia ich
ersecie jej zagadki.

blicze mitu i czytać
się marzy bezimiennie!
: łona chmury, schwytać
potencjalnych ładunkach,
, a zarazem nie przerwać
ześnie w kształt
nusi [się] komunikować
na pozostać żywe,
ycznej.

o SCHULZ
66 tragiczna" /fragmenty/
nik ilustrowany", nr 27, 1936.

KRZYSZTOF WÓJCICKI "KSIĘGA BAŁWOCHWALCZA"



TARNOWSKI
teatr
IM LUDWIKA SOLSKIEGO

ROZMYŚLANIA PANA COGITO O ODKUPIENIU

NIE POWINIEN przysłać syna

zbyt wielu widziało
przebite dłonie syna
jego zwykłą skórę

zapisane to było
aby nas pojednać
najgorszym pojednaniem

zbyt wiele nozdrzy
chłonęło z lubością
zapach jego strachu

nie wolno schodzić
nisko
bratać się krwią

nie powinien przysyłać syna
lepiej było królować
w barokowym pałacu z marmurowych chmur
na tronie przerażenia
z berłem śmierci

ZBIGNIEW HERBERT

W spektaklu wykorzystano wiersze
poetów hebrajskich:

Jakowa Bessera, Natana Zacha,
Saula Czernichowskiego, Dawida Vogla.
"Poezje Nowohebrajskie" PW, 1986 W-wa.

W programie - reprodukcje grafik
Brunona Schulza z "Xięgi Bałwochwalczej"



Czym jest historia? Kto przeniknął tajemnicę jej łaski, sekret jej faworów? Nie znamy misterium, które rozgrywa się w cztery oczy między nią a bohaterem, nie znamy konszachtów i tajemnic, jakie mają ze sobą. Czy jest to tajemnica oblubienicy i wybranego? Jakże wielu zbyt wielu przemilcza ona obojętnie, nad jak wieloma przechodzi bez spojrzenia, jak nad nie czytany stronicami książki, aż zatrzyma się przy jednym - baczna nagle i pełna żarliwości. Tamtych zużywa prędko i pobieżnie, tyle w nich trwania, ile tchu w tym jednym słowie, które zdołali odkrzyknąć na jej pytanie.

Bo stać ich było zaledwie na jedno słowo, całego życia ich starczyło zaledwie na jedną głoskę w wersecie jej zagadki.

* * *

Patrzeć w to wielkie na całe niebo oblicze mitu i czytać zeń i wywróżyć, i wymajaczyć, co w nim się marzy bezimiennie! Wypruć go ostrożnie wraz z korzeniem z łona chmury, schwytać w sidła słów, co przelewało się w tych potencjalnych ładunkach, w tej niezwiązanej błędnej elektryczności, a zarazem nie przerwać pępowiny mitu, nie zamknąć go przedwcześnie w kształt jednoznaczny i wymiemy! Bo dno mitu musi [się] komunikować z niezrozumiałym i przedstawnym, jeśli ma pozostać żywe, tkwić korzeniami w ciemnej ojczyźnie mitycznej.

BRUNO SCHULZ
"Wolność tragiczna" /fragmenty/
"Tygodnik Ilustrowany", nr 27, 1938.

DYREKTOR
JAN BOREK

DYREKTOR
JACEK ANDR

KRZYSZTOF WÓJCICKI
"KSIĘGA BAŁWOCHWALCZA"

* * *

Legenda jest organem ujmowania wielkości, jest reakcją ducha ludzkiego na wielkość.

Gdy chodzi o ludzi zwykłej miary i zwyczajne dzieje, wystarcza psychologia, pragmatyzm, realistyczne metody historii. Tym kluczem otwieramy dzień codzienny i wielu uważa, że otwiera on wszystko. Jest to wiara epok małych. Pozytywizm jest religią czasów, które nie doznały wielkości. Bo wielkość rozsiana jest skąpo w planie świata, jak odruzgi szlachetnego metalu w milach głuchego kamienia. Niewiara w wielkość wrodzona jest duchowi ludzkiemu. Jest w nas jakiś duch małości, który rozdrabnia, ryje, podgryza, kruszy, aż póki nie rozdrobi, nie roznieśnie, nie przeryje skały wielkości... To jest nieustanna, żarliwa, podziemna praca małości. Ażebym zrozumieć, musi człowiek pomniejszać. Pasja rozumienia, asymilacji jest elementarną siłą, automatyczną funkcją ludzkości. Tak przegryza się ona przez wielkość niszcząc ją. Historia pełna jest mrowisk i gruzów - wystygłych kopców wielkości.

Psychologia - to przeciętność, to wiara w uniformizm, w szare prawo mrówki. Gdy wiek XIX strawił ostatniego wielkiego człowieka, nastąpiła epoka psychologii, jak dzień słoneczny i nudny bez końca. Ludzkość odetchnęła z ulgą. Poprzysięgła sobie nie rodzić więcej wielkich ludzi. Zaprzeczyła ich istnieniu. Nastąpiła restauracja małości. Z ulgą restytuowano przeciętność, przywrócono zasadę zrozumiałości, racjonalizmu. Podzielono cały obszar życia, rozkawałkowano, poddano kontroli. Proklamowano niemożliwość wielkości, obwieszczono jej niepotrzebność. Wysunięto nieosobowy proces dziejowy, cyfry i statystykę. W nich szukano klucza do zrozumienia historii.

BRUNO SCHULZ
"Powstają legendy" /fragment/
"Tygodnik Ilustrowany", nr 22, 1935.



ROKIEM BRUNONA SCHULZA (1892-1942)

jednego z najwybitniejszych twórców literatury XX wieku
rysownika, malarza i grafika.

w setną rocznicę urodzin i pięćdziesiątą rocznicę śmierci

ROK

1992

PRZEZ UNESCO OGŁOSZONY

euszowej ...

walczej" jest dziesiątym
Bolkiem Rawskim. Pięc
się w Krakowie w Tee
cji "Bruna" H.Dederki.
Wrocławskim Festiwalu
z sukcesu - do czego

i Ewę" M.Buřhakowa,
"Przezroczyście zero"
jo, "Zorzę" i "Tutam"
ira. Wszystkie te przed-
ękiej bo bardzo ciężkiej
tam wiele radości, były
awsze gorąco i sponta-

atralnych ze wspólnych
toby spektaklu takiego
względu na muzykę,
wszystkich sił i całym
ragi, przemyslenia i po-
agranu, lecz uczestni-
przedstawienia).
żkie chwile (jak każdy
otrzymywałem od Bolka
ę wybrałem w realizacji
zbieraniu się "do kupy"

ować nad tymi jedynie
stotniejsze - obronę
zagrożenia, głos w jego
stwierdzić, że zostaliśmy
ypadkiem, że kończąc
chylamy się znowu nad

zderzył mnie awaryjnie
absolwentem Akademii
eczonym kierownikiem
ty człowiek powiedział
ę mieliśmy robić: "Nie
nie ten temat porwał
stać! Ale potrafię pisać
o mnie. Włęcz gdyby to
proszę mi powiedzieć

przedstawię, lepszych
kompromisem, pójdziem
iwe. Sądzę, że jest to
cisłej rzeczywistości,

łacek Andrucki - reżyser

KRZYSZTOF WÓJCICKI "KSIĘGA BAŁWOCHWALCZA"

Legenda jest organem reakcją ducha ludzkiego. Gdy chodzi o ludzi wystarcza psychologia, historii. Tym kluczem uważa, że otwiera on. Pozytywizm jest religią. Bo wielkość rozsiana odrzuci szlachetnego. Niewiara w wielkość. Jest w nas jakiś duch podgryza, kruszy, aż przeryje skały wielkości. Podziemna praca ma człowieka pomniejszać. Jest elementarną siłą. Tak przegryza się ona. Historia pełna jest mroków wielkości.

Psychologia - to prawo w szare prawo mrówek wielkiego człowieka, rzeźby słońca i nocy z ulgą. Poprzysięgła. Zaprzeczyła ich istnienie. Z ulgą restytuowano zrozumiałości, racjonalności życia, rozkałkowano niemożliwość wielkości. Wysunięto nieosobow. W nich szukano klucza



KRZYSZTOF WÓJCICKI urodził się w 1955 r. Jest absolwentem filologii polskiej i teatrologii Uniwersytetu Gdańskiego. Debiutował na łamach "Teatru" jeszcze w czasie studiów. Od 1979 roku był kierownikiem literackim Teatru Dramatycznego w Gdyni. Od 1991 r. jest Dyrektorem Naczelnym i Artystycznym tego teatru, który działa pod nazwą Teatru Miejskiego.

Autor dwu monodramów ("Apasionata" - o Stanisławie Przybyszewskiej i "Pod szklanym kloszem" - o Syllwie Plath) oraz adaptacji scenicznych ("Wiatr od morza" Żeromskiego i "Brytan Bryś" Fredry).

W 1985 r. napisał tragikomedię z okresu stanu wojennego pt. "Bałwan", która znalazła się w repertuarze Teatru Dramatycznego, jednak zatrzymała ją cenzura. W 1986 roku powstał dramat "Wołność dla Barabasa" [prapremiera w Teatrze Wybrzeże w 1988 r.], za którą Wójcicki otrzymał nagrodę Funduszu Rozwoju Literatury oraz stypendium twórcze Ministerstwa Kultury i Sztuki. Rok później powstała sztuka o Brunonie Schulzu pt. "Księga Bałwochwalcza" (druk "Dialog" nr 7, 1989), a w 1990 r. "Powrót Łazarza" (kolejna sztuka będąca wyrazem fascynacji Biblią).

Jest autorem licznych artykułów z dziedziny historii i teorii teatru. W 1989 r. otrzymał nagrodę artystyczną Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki za książkę pt. "Rozmowy z Moskwą".

spektakl dla widzów
od 16 lat!

... zamiast laurki jubileuszowej ...

Przedstawienie "Księgi Bałwochwalczej" jest dziesiątym przedstawieniem, które robimy wspólnie z Bolkim Rawskim. Pięć lat temu - w kwietniu 1987 r. - spotkał się w Krakowie w Teatrze im. J. Słowackiego przy realizacji "Bruna" H. Dederki. Przedstawienie to reprezentowało teatr na Wrocławskim Festiwalu Polskiej Dramaturgii Współczesnej nie bez sukcesu - do czego muzyka Bolka walnie się przyczyniła.

Zrobiliśmy następnie: "Adama i Ewę" M. Bułhakowa, "Portret" S. Mrożka, "Caligulę" A. Camusa, "Przezroczyście zero" A. Vallejo, "Powrót Łazarza" K. Wójcickiego, "Zorzę" i "Tutam" B. Schaeffera, "Sen nocy letniej" W. Szekspira. Wszystkie te przedstawienia, oprócz ważnych doświadczeń, pięknej bo bardzo ciężkiej pracy, wspaniałych przeżyć - przyniosły nam wiele radości, były bowiem przez publiczność przyjmowane zawsze gorąco i spontanicznie, nigdy letnio.

Pisałem Bolkowi w programach teatralnych ze wspólnych kolejnych premier, że bez niego nie byłoby spektaklu takiego jakim jest. To prawda - nie tylko ze względu na muzykę, wspaniałą muzykę, jaką pisze zawsze ze wszystkich sił i całym sobą, nie tylko ze względu na cenne uwagi, przemyślenia i pomysły (Bolek nie kończy swej pracy po nagraniu, lecz uczestniczy od początku do końca w kształtowaniu przedstawienia). Także dlatego, że gdy przeżywałem ciężkie chwile (jak każdy reżyser w pracy nad przedstawieniem) - otrzymywałem od Bolka wiele słów otuchy, potwierdzenia drogi jaką wybrałem w realizacji i interpretacji, słów życzliwej pomocy w pozbieraniu się "do kupy" gdy się rozszarpało.

Obiecaliśmy sobie, że będziemy pracować nad tymi jedynie sztukami, które niosą sprawy najistotniejsze - obronę człowieczeństwa, ostrzeżenie wobec jego zagrożenia, głos w jego obronie. I mogę - nie bez pewnej dumy - stwierdzić, że zostaliśmy tej obietnicy wierni. Nie jest więc przypadkiem, że kończąc pierwszą dziesiątkę wspólnych spektakli pochylamy się znowu nad Brunonem Schulzem.

Jestem bardzo wdzięczny losowi, że zderzył mnie awaryjnie (tak! tak!) pięć lat temu z młodym absolwentem Akademii Muzycznej w Warszawie, świeżo upieczonym kierownikiem muzycznym krakowskiego teatru. Ten młody człowiek powiedział mi wówczas po przeczytaniu sztuki którą mieliśmy robić: "Nie potrafię panu powiedzieć, jak bardzo mnie ten temat porwał! Napiszę najlepszą muzykę na jaką mnie stać! Ale potrafię pisać tylko taką muzykę jaką czuję, jaka jest we mnie. Więc gdyby to co napiszę panu nie odpowiadało - proszę mi powiedzieć szczerze. Koniecznie!"

Minęło pięć lat. Zrealizowaliśmy wiele przedstawień, lepszych i gorszych. Żadne jednak z nich nie było kompromisem, pójdziem na łatwiznę. Niemożliwe stawało się możliwe. Sądzę, że jest to wartością zawsze - lecz zwłaszcza w dzisiejszej rzeczywistości, także tzw. artystycznej.

Janek Andrucki - reżyser

ZA OFIAROWANIE KSIĄŻEK DLA POTRZEB REALIZACJI
NINIEJSZEGO SPEKTAKLU
SKŁADAMY SERDECZNE PODZIĘKOWANIA:

WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W TARNOWIE
BIBLIOTECE WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA METODYCZNEGO W TARNOWIE
GMINNEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W LISIEJ GÓRZE
FILII GMINNEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W ŁUKOWEJ
FILII GMINNEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W ZACZARNIU

DZIĘKUJEMY RÓWNIEŻ WOJEWÓDZKIEJ KOMENDZIE POLICJI
ZA WYPOŻYCZENIE REKWIZYTÓW.

W repertuarze:

W. Głócer

"KSIĘŻNICZKA NA ZIARNKU GROCHU"

J. Słowacki

"BALLADYNA"

W przygotowaniu:

"MIASTO"

(J. Głómb na motywach "Książeczki"

J. Białatowicza)

korepetytor muzyczny
konsultant programowy
kierownik biura obsługi widzów
kierownik techniczny
kierownik administracyjny
kierownik pracowni plastycznej
reklama i poligrafia
kierownik pracowni krawieckiej
kierownik pracowni stolarskiej
główny elektryk
garderobiane
fryzjerka
rekwizytorka
brygadler sceny

ELŻBIETA KUZEMKO-RAUSZ
MARIA SKWIRUT
MARIA KRAWCZYK
RYSZARD ZAPRZAŁKA
EWA NALEZIŃSKA-ROSA
BOGUSŁAW BILIK
GRAŻYNA WIATR
MARIA KAŃDUŁA
JÓZEF KIEŁBASA
TADEUSZ WIŚNIEWSKI
ZOFIA CZAJA, MAŁGORZATA OKOŃ
MARTA DYBAŁA
KRYSTYNA FUDYMA
JERZY PRZYSTUPA

**35 - LECIE UPAŃSTWOWIENIA
TARNOWSKIEGO TEATRU**

OSOBY:

OJCIEC / JAKUB SCH.-

JÓZEF S.- KRAWIEC/

Andrzej Rausz

BRUNO

Przemysław Tejkowski

IZYDOR

Mirostław Bieliński

DYREKTOR GIMNAZJUM

Mirostław Samsel

FELIKS

Jerzy Miedziński

KARL

Grzegorz Janiszewski

RUCHLA

Małgorzata Wiercioch

DZIEWCZYNA-MANEKIN

Maria Zawada-Bilik

UNDULA

Mariola Łabno

CIRCE

Teresa Surma-Bielińska

JÓZEFINA

Grażyna Nestorowicz

oraz

HENRYK - syn FELIKSA

i POSTACI SYMBOLICZNO - ALEGORYCZNE

opracowanie tekstu i reżyseria

JACEK ANDRUCKI

scenografia

BOGUSŁAW CICHOCKI

muzyka

BOLESŁAW RAWSKI

kompozycja ruchu

PRZEMYSŁAW ŚLIWA

asystent reżysera - Maria Zawada-Bilik

inspicjent - Zygmunt Batut

sufler - Rita Cieślik

realizacja dźwięku - Krzysztof Wantuch

realizacja światel - Tadeusz Wiśniowski

SPEKTAKL DLA WIDZÓW OD 16 LAT !

